

Przeszło pół miliona chłopów w KÓŁKACH ROLNICZYCH

POWSTAŁO ● 2.427 nowych kółek rolniczych
● 1.224 kół gospodyń wiejskich
W I PÓŁROCZU BR. PRZYBYŁO ◆ prawie 60 tys. członków kółek rolniczych
◆ przeszło 25 tys. członkin kół gospodyń wiejskich

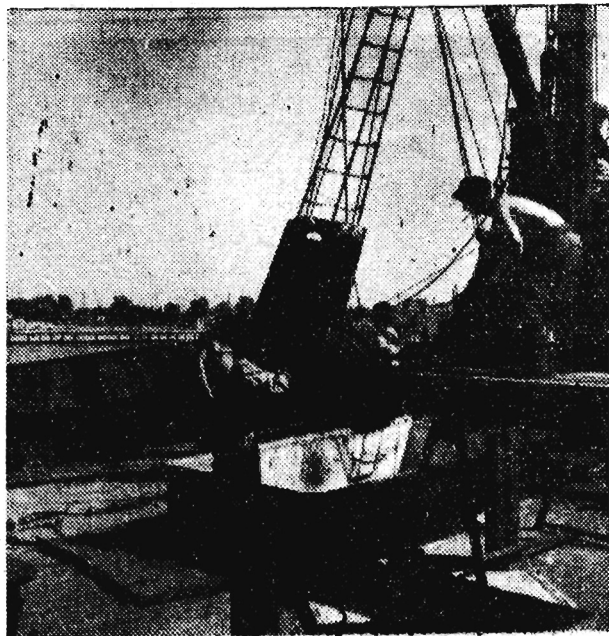
Coraz bardziej prężną organizacją staje się na wsi kółka rolnicze. W pierwszym półroczu br. powstało ich 2.427, co powiększyło stan ilościowy do 18.891 — według danych na dzień 30 czerwca.

Nowych członków wstąpiło do kółek rolniczych bez mała 60 tys. Ogółem więc na 2 miesiące przed walnym zjazdem, Związek Kółek i Organizacji Rolniczych liczył już ponad pół miliona członków, ściślej — 513.143.

Również też ilość kół gospodyń wiejskich. Działo ich już na wsi 7.358. W I półroczu

br. powstały 1.224 koła. Dzięki powstaniu nowych kół i postępującemu jednocześnie rozrostowi składu kół już istniejących, ilość zorganizowanych gospodyń wiejskich w okresie pierwszych sześciu miesięcy br. zwiększyła się o przeszło 25 tys. i wynosi ogółem 142.411.

Najwięcej nowych kółek rolniczych założyli chłopcy na Mazowszu i Wielkopolsce. Niezłe rozwijają się kółka na Lubelszczyźnie i Pomorzu. Jeśli zaś chodzi o koła gospodyń wiejskich, to poza Mazowszem i Pomorzem — najwięcej powstało ich w województwach południowo-wschodnich.



Na łowiskach Morza Północnego łowią obecnie 153 polskie statki rybackie. Dzienny odłów sięga tysiąca ton sędzi.

Na zdjęciu: Wyładunek sędzi z łaczniowca „Jedność Robotnicza” w Swinoujściu.

CAF — Fot. Bakota

Kolejarze przygotowują się do swego święta

„Dzień Kolejarza” w roku bieżącym obchodzić będziemy w całym kraju w dniu 13 września br. W przeddzień Święta Kolejarza odbędzie się na wszystkich większych węzłach i ośrodkach kolejarskich uroczyste akademie. Przewidziane są również liczne festyny, zabawy na wolnym powietrzu, imprezy sportowe itp. Dla uczczenia „Dnia Kolejarza” załogi kolejarskie przystępują do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, rozwijając szeroką akcję współzawodnictwa pracy.



Uroczyste obchodzone były w tym roku „Dni Gdańskie”. Na zdjęciu: ratusz gdański o zmroku...

Z pobytu wiceprezydenta USA Nixona w Polsce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

amb. Jerzy Grudziński. Razem wchodzi do sal na I piętrze.

W wejścia do sal obrad, wiceprezydenta wita i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Obaj mężczyźni w wymiennie uścisk dłoni. Richard Nixon wita się następnie z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim.

Nazwisko pana jest bardzo dobrze znane na świecie — mówi R. Nixon do polskiego ministra spraw zagranicznych. — Gdy byłem w Wielkiej Brytanii pytało mnie o sprawę pańskiego planu.

Liczni dziennikarze polscy oraz korespondenci prasy, radia i telewizji amerykańskiej utrwalają na taśmie filmowej momenty powitania. Błyskawicznie fotografują. Słychać szum pracujących aparatów filmowych. Dziennikarze otaczają ciałym kręgiem mężów stanu obu państw, aby uchwycić każdy szczegół, zanotować każde wypowiedziane przez nich słowo.

Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, A. Rapacki i wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz zajmują miejsca przy dużym stole. Po drugiej stronie zasiadają: wiceprezydent Richard Nixon, dr Milton Eisenhower, Hyman G. Rickover i ambasador Jacob Beam.

Rozmowy rozpoczynają się. Dziennikarze opuszczają salę.

Rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów zakończyły się o godzinie 17.40. Wychodzącego wiceprezydenta Nixona otoczyli dziennikarze polscy i korespondenci zagraniczni, zadając szereg pytań, dotyczących zarówno rozmów z kierowniczymi działaczami polskimi jak i wiadomości o zaproszeniu premiera ZSRR — N. S. Chruszczowa do Stanów Zjednoczonych.

Wiceprezydent USA stwierdził, że rozmowy były bardzo szczerze; omówiono szereg tematów dotyczących zarówno stosunków polsko-amerykańskich, jak problemów międzynarodowych. Rozmowy — dodał R. Nixon — dały okazję do określenia stanowiska obu stron, były konstruktywne i toczyły się w konstruktywnej atmosferze.

W sprawie zapowiedzianej wizyty N. S. Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych, wiceprezydent Nixon oświadczył, że podróż ta nastąpi — jak można przypuszczać — około 15 września. Richard Nixon powiedział dalej, że w jego mniemaniu, wizyta premiera Chruszczowa w USA pozwoli radzieckiemu mężowi stanu zapoznać się bezpośrednio z pracami rządu amerykańskiego, gospodarką Stanów Zjednoczonych i narodem amerykańskim oraz da okazję do przeprowadzenia rozmów z przywódcami Stanów Zjednoczonych.

Siarka!

Wielka inwestycja — niemniejsze kłopoty

DOTYCHCZASOWA praktyka dowodzi, że terminy dostaw urządzeń, materiałów i dokumentacji dla zagłębia siarkowego są datami względnymi, dowolnie interpretowanymi przez umawiającą się stronę, pomimo priorytetowych uprawnień tej inwestycji. Opóźnienia wala się na budowniczych zagłębia, jak ciężkie kamienie, utrudniając planowy postęp robót. Odnosi się to nie tylko do rzeczy o mniejszym znaczeniu, chociaż i tych by wiele w siarce naliczyć, ale do rzeczy podstawowych. W dalszym ciągu nie zna się lokalizacji osiedla fabrycznego oraz tzw. zaplecza kombinatu. Nie zostały nawet zakończone prace pierwszego etapu, obejmujące kompleks zagadnień rozwoju okręgu, jak: rozmieszczenie złóż, warunki wydobywania, organizacja produkcji, określenie użyteczności odpadów i ich wykorzystanie, ocena siły roboczej oraz jej przestrzenne rozmieszczenie. Posiedzenia i badania przeróżnych komisji wcale nie rozjaśniły horyzontu siarkowego, ba, w wielu wypadkach zaciemniły obraz przez dzielenie włosa na czworo i nie liczenie się ze status quo. Komisje dyskutowały o rzeczach już zadecydowanych przez kogo innego lub przez samo życie, jak np. o miejscu budowy kombinatu, podczas gdy większość fundamentów tego kombinatu już wybudowano.

Oczywiście, ten system prac i badań wywołał już skutki. Nie znając lokalizacji np. osiedla fabrycznego, nie można decydować o dużych inwestycjach w samym Tarnobrzegu. A przecież te urządzenia, które posiada Tarnobrzeg, to małe osiedle awaryjne w żadnej mierze nie zabezpieczy potrzeb kombinatu. O ile część założeń odnośnie produkcji kombinatu, opartej o eksploatację kopalni w Piasecznie, jest mniej więcej gotowa, o tyle pozostała część planów robót górniczych, mieszkaniowych i ogólnozakładowych znajduje się niejako w zawieszaniu. Ustalono wprawdzie nowe terminy, powołano nowe komisje, lecz nikt nie gwarantuje realności terminów ze względu na krótki czas do opracowania i rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień.

Powie ktoś, że dla doby obecnej te problemy nie mają decydującego znaczenia. Nie, nie ma racji, bo już dzisiaj w różnych dziedzinach inwestorzy odczuwają gorzki smak poprzednich opóźnień. Jutro jednak nadejdzie i po raz drugi wyrażę już życzenia, by nie było ono naspikowane trudnościami, spiętrzoną mnogością prac — do granic niemożliwości.

W IV kwartale przyszłego roku, kombinat w Machowie ma dać 100 tys. ton siarki i 100 tys. ton kwasu siarkowego. A więc już w roku 1960. Oznacza to, że w III kwarta-

le następnego roku czyli za mniej więcej 12 miesięcy, będziemy świadkami tzw. rozruchu produkcji czystej siarki i kwasu. W tym okresie gotowe mają być urządzenia produkcyjne oraz usługowe. Czy będą?

Wszyscy mówią, że tak. Pomimo optymistycznej zapowiedzi warto postać, jak to słusznie uczyniło ostatnie Plenum KP PZPR w Tarnobrzegu, trochę niepokoju, ponieważ przy zapewnieniach stawia się zazwyczaj warunki: o ile TPB wykona plany, o ile resort budownictwa dostarczy maszyn, o ile nie zawiedzie zatrudnienie. Niedostatek sprzętu w Tarnobrzegu, opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji złożyły się na niezadowalający rezultat pracy w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. Na 124 mln zł przeznaczonych na rok 1959, TPB wydatkowało do końca maja 35,7 mln, co stanowi 28,8 proc. planu rocznego.

Prac budowlanych absolutnie nie można przeciągać, ponieważ z doświadczeń innych zakładów wiemy, iż największe spiętrzenie powstaje podczas montażu urządzeń. Należałoby więc skrócić do minimum okres budowlany, by więcej czasu poświęcić montażowi urządzeń, nowej nieznanej u nas technologii. Jak wiemy, część robót budowlanych nie zmieściła się w harmonogramach. Powstaje pytanie czy TPB nadrobi stracony teren, dogoni stale wykrywający się czas?

Podniesiony alarm o pełne usprzętowanie przedsiębiorstwa w Machowie, dał już ostatecznie wyniki. Nadal brakuje tam ludzi: około 300 robotników niewykwalifikowanych, 35 inżynierów i niższego dozoru — majstrów. Kierownicy zespołów są przeciążeni. Braki w dokumentacji, sukcesywny spływ dokumentacji fragmentarycznej zmusiły wykonawcę do rozproszenia i

tak szczupłych środków na zbyt wiele odcinków. Ten sam czynnik przeszkadza w organizacyjnym planowaniu robót budowlanych — montażowych. W efekcie przynosi to, nie zawsze ekonomiczną poprawę. Przedsiębiorstwo dysponuje tylko harmonogramem prac miesięcznych, który w zasadzie dopasowywany jest do zaistniałej sytuacji w danym okresie. Nie odzwierciedla to realizacji zamierzeń inwestycyjnych i nie ułatwia robót.

Nie pora dziś na słuszne, choć grubo spóźnione, uzyskiwania, że kombinat zaczęto budować nie od fundamentów, że TPB powstało za późno, że nie starczyło czasu na przygotowanie lepszej organizacji pracy. Być może gdzie indziej i kiedy indziej, nauczeni doświadczeniem, postąpimy inaczej. Lecz w tej chwili najważniejsza jest pomoc, wszczęj stronna pomoc w każdej dziedzinie; zapewnienie pełnego zatrudnienia i dostaw materiałów — czego oczekujemy od zwierzchnich jednostek TPB, naszych rad narodowych i wielu innych instytucji. Bo np. czy nie dałoby się usprawnić dowozu robotników, tak przez PKS, jak i PKP. Część załogi kombinatu faktycznie pracuje 3 godzin w ciągu dnia — szczególnie dojeżdżający pociągami z kierunku Mielca. Dlaczego uložono tak niefortunny rozkład jazdy pociągów, tego nikt nie może dociec. A przecież wydajność robotników przy niepełnej obsadzie załogi liczy się za bardzo korzystny czynnik w realizacji zadań zagłębia siarkowego. Podobne kłopoty spotykają budowniczych ze strony PKS, mimo zwiększenia taboru i zwiększenia sieci. Z samochodów korzysta około 800 robotników, dojeżdżających nieraz z dalekich stron. Czy wszyscy muszą dzień w dzień przebywać męczące kilometry? Nie, gdyż część mieszkań w hotelach robotniczych jest wolna. Powód? Stosunkowo wysokie opłaty za wyżywienie w stołówce PSS. Ponadto zaopa-

trzenie w różnego rodzaju towary spożywcze oraz przemysłowe jest nadal okropnie pomimo wysiłków rad narodowych i spółdzielni.

Te wszystkie ognia wiążą się ściśle w jedną całość. Każde niedomaganie odbija się zaraz na ludziach i sprawach całego zagłębia, każdą sprawę można by wywodzić od a, b, c. Tarnobrzeg np. ma stanowić bazę zaopatrzeniową i usługową dla kombinatu. Czy wybuduje się w tym miasteczku na czas potrzebne obiekty, skoro jeszcze dziś trwa dyskusja nad regionalnym planem zagospodarowania rejonu siarkowego, nad lokalizacją zaplecza kombinatu. A ten już przecież za rok przejdzie bojowy chrzest.

Inwestycja siarkowa jest w tej chwili jedną z najpilniejszych i najważniejszych inwestycji krajowych. To zobowiązuje wszystkich odpowiedzialnych za rozwój zagłębia do maksymalnego wzmocnienia wysiłku, a nawet poświęceń. Stąd wniosek, by jak najpóźniej traktować postulaty Plenum KP PZPR w Tarnobrzegu, które zwróciło się do instancji partyjnych, rad narodowych, przedsiębiorstw produkcyjnych oraz usługowych o pomoc. Nie pozostanie — należy przypuszczać — bez odpowiedzi apel o skierowanie do Tarnobrzega inżynierów i techników — członków partii i bezpartyjnych, którym szczególnie bliskie są sprawy rozwoju gospodarki narodowej i naszego województwa; o werbowanie młodych ludzi i zabezpieczenie tym ludziom dogodnych warunków bytowych w całym tego słowa znaczeniu (mieszkania, dojazdy, zaopatrzenie itp.). Czas ucieka, nagli. Nie możemy pozwolić sobie na chociażby parodniowe opóźnienia w przekazywaniu do użytku całego kombinatu i pozostałych obiektów. Dlatego wszystkie bez wyjątku sprawy muszą być w terminie rozstrzygnięte, umowy dotrzymane, a oczekiwana pomoc udzielona.

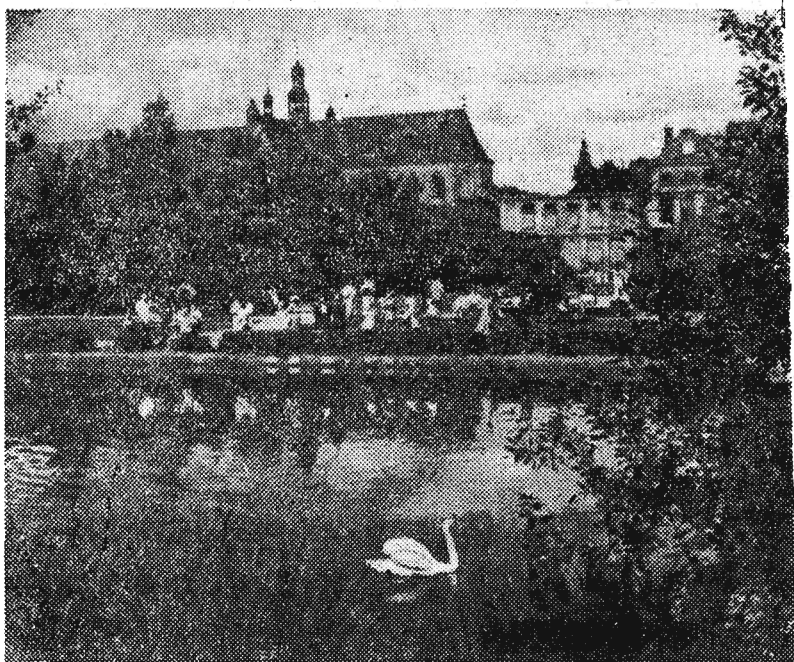
J. SKOWRONEK



Niemierne ciekawostką jest Jan Badura — pracownik Zakładów „1 Maja” w Raciborzu. Jest on rzeźbiarzem samoukiem. Jego twórczym są zuzylte elektrody węglowe. Ma na swym koncie już ponad 250 prac. Wiele z nich powędrowało za granicę: do Chin, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Związku Radzieckiego. Jedną z prac zdobi hall gmachu CRZZ w Warszawie.

CAF — fot. Okoński

Z wędrowek po kraju



Na zdjęciu: W pięknym parku w Oliwie.

CAF — fot. Błażewicz.

CORAZ częściej mówi się o trudnościach w zbyciu, z jakimi boryka się przemysł spożywczy oraz terenowy. Obaj piony nastawiają się na produkcję, która w większości wypadków miałaby zaspokoić potrzeby rynku. Niestety, większość produktów pochodzenia miejscowego nie znajduje nabywców, gdyż rzec szowscy handlowcy pomijają je,

skór wierzchnich szlachetnych, futrówkę itp. W tym stanie rzeczy uzyskane przez piony handlowe pierwszeństwo w organizacji zakładów produkcyjnych jest niesłuszne — piony handlowe powinny dbać o sklepy, piony wytwórcze — o produkcję.

Nienajlepiej przedstawia się również wykonanie planu usług dla ludności. Usługi spółdzielcze o ustabilizowanych cenach decydują w drodze konkurencji o poziomie cen usług na rynku. Z tego też tytułu zakłady spółdziel-

Pół życia w sądach...

Rodzina Wielgusów z Dębicy, od 1955 roku wniosła do sądu 12 skarg. Zaczęło się od tego, że Wielgusowie postanowili nie godzić się na podział spadku z rodziną Michalskich, której prawnie się część schedy należy. Spór dotyczy 1/4 morga ziemi. Wielgusowie lekceważą sobie przy tym prawo. Kiedy zagon obsięją Michalscy, zaraz jadą oni na pole, orzą, sadzą ziemniaki. Zuchwałość Wielgusów jest tak duża, że sędziemu Sądu Powiatowego zarzucili stronniczość przy ferowaniu niekorzystnego dla nich wyroku. Pisali na tego sędziego do Sądu Wojewódzkiego, do Warszawy. Ostatnio Wielgusowie zaskarżyli do sądu adwokata, który był ich pełnomocnikiem, zarzucając mu (sic!)... przekupstwo. Odwołali się również do Rady Adwokackiej ze skargą na obronę strony przeciwnej. Jak na razie nie ma lekarstwa na tych krewkich i zapalczywych ludzi. (rog.)

Jeszcze jest czas

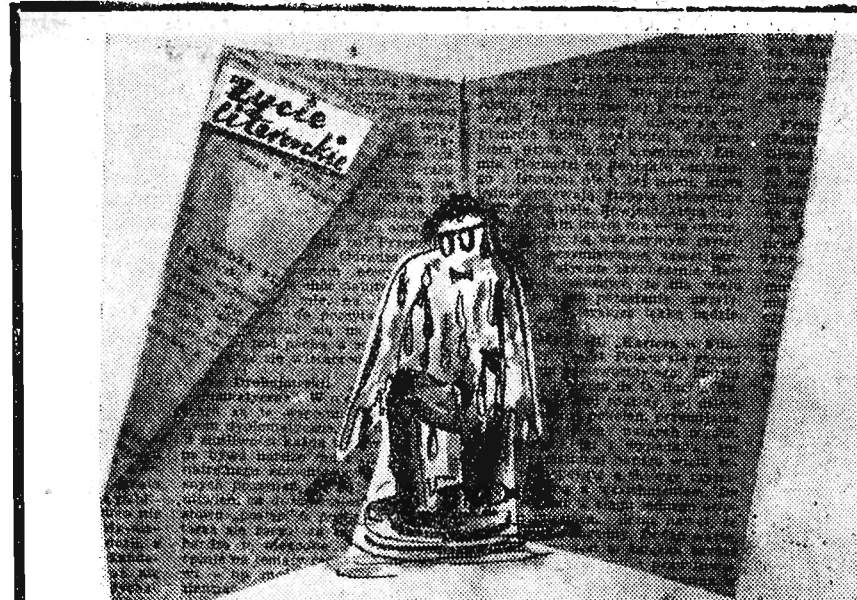
zakupując towary w innych województwach.

Powstają poważne zapasy towarów, w kilku zakładach zachodzi konieczność zwolnienia pracowników, nawet fachowców. Np. w branży odzieżowej spółdzielczości pracy w II kwartale br. ograniczono już produkcję.

Sytuacja w wielu branżach nie rokuje wykonania zadań planowych, głównie z braku surowca. W branży metalowej np. brak blach cienkich czarnych, ocynkowanych, prętów, katowników, drutu i żelaza zbrojeniowego. W branży materiałów budowlanych odczuwa się brak przede wszystkim cementu. W dziale skórzanym brak jest

czek winny korzystać z przewidzianych ulg w czynszach. Niestety, niektóre tylko prezidia rad narodowych doceniły znaczenie usług spółdzielczych, stosując taryfy ulgowe dla nich, pozostała jednak większość rad narodowych odmawia ulg w czynszach, w efekcie czego następują straty pociągające za sobą konieczność likwidacji niektórych zakładów spółdzielczych.

Radom narodowym, które są gospodarzami terenu powinno zależeć na rozbudowie szerokiej sieci placówek usługowych i produkcyjnych. Jeszcze jest czas naprawić sytuację. (ort)



Na naszych ulicach wielkie biło — orzekł dufnie młodzien ciawacki Któż, ach, któż zatroszczy się o to, aby go nie było... w „Życiu Literackim”?

W KRAKOWSKIM „Życiu Literackim” reporter Zb. Kwiatkowski, zamieścił ostatnio sążnisty elaborat pt. — „Rzeszów — karykatura czy awans?”. Nie jest to już w tym piśmie pierwszy paszkwil, w którym zajmowano by się naszym miastem. Poświęcanie Rzeszowowi tak dużo uwagi przez redakcję, którą powinny interesować różne tematy — świadczy o czyichś szczególnych ansach. Ostatni wybrzyk na lamach „Życia” przeszedł już jednak wszelkie oczekiwania.

Ob. Kwiatkowski, chępiąc się tym, że nie ma taktu — w niegodny sposób obraża miasto i jego mieszkańców. Fasady rzeszowskich domów określa jako „sparszywiałe” (?). „Rzeszów — jego zdaniem — nie ma jednego kilometra przyzwoitych bruków, a dwa kilometry — wszystkich — wyasfaltowanych ulic. Reszta to potworne kocie łby, albo ulice pełne nigdy nie wysychającego błota, które koła pojazdów rozbrzydują na wszystkie strony, obrzucając nim przechodniów i ściany domów. To miasto brzydkie. Bez wdzięku. Bez tradycji. Sztuczny twór „administracyjnej konieczności”.

Na prawo i lewo syple takimi określeniami, jak „nonsens”, jak „bzdura”. Wyrzeka na tych dziennikarzy, którzy pisali dotychczas o Rzeszowie mniej lub więcej słusznie, krytycznie, ale zyczliwie usiłowali w miarę posiadanych umiejętności, inteligencji i znajomości rze-

WYSSANE Z PALCA

czy — omawiać różne strony miejscowego życia.

Jeśli chodzi o bzdury to przede wszystkim roi się od nich właśnie w pseudo-reportażu Kwiatkowskiego. Bo przecież nie tylko pracownik piśmnia literackiego, ale każde umiające chodzić i mówić dziecko udowodni, że Rzeszów posiada nie jeden, a co najmniej 10 km przyzwoitych, bardzo dobrych, brukowanych ulic, że na przestrzeni ostatnich 5 lat zbudowano w Rzeszowie więcej ulic o trwałej i nowoczesnej nawierzchni, niż za cały czas istnienia Rzeszowa od roku 1839.

Tak zwane kocie łby są w Rzeszowie jedynie na ul. 3 Maja, Kościusz-

ki, Grunwaldzkiej i kilku małych odinkach innych ulic — tylko dlatego, że Rzeszów, jak wszystkie miasta w Polsce i nie tylko w Polsce odradza się, odnawia i przystosowuje do nowych warunków. W każdym innym mieście wojewódzkim w Polsce łącznie z Krakowem — jest podobnie. Czego nie należy wytykać, lecz odwrotnie trzeba pokazywać co otrzymaliśmy w spadku po Polsce przedwrześniowej.

Jestem skłonny przypuszczać, że Kwiatkowskiego, dręczy specjalna siepota, jeżeli poza reprezentacyjnymi gmachami i nowymi blokami na osiedlu WSK nie widzi dziesiątków, setek nowych domów mieszkalnych na terenie miasta.

Reporter „Życia” neguje podstawowe zasady zmian, jakie zainicjowały w Polsce Ludowej. Bowiem, nie może mu się pomieścić w głowie, jak małe miasto Rzeszów mogło dorosnąć do pełnienia funkcji miasta wojewódzkiego, nie potrafi i nie może też pojąć, jak mogli porwać się do rządzenia ludzie, którzy niegdys w Polsce rządzonej przez kapitalistów i obszarników spychani byli na najniższe szczeble drabiny w hierarchii społecznej.

Rzeszów przy wszystkich jeszcze brakach nie jest bez tradycji — chyba, że dla kogoś bogate, rewolucyjne tradycje tego miasta nie przedstawiają większej wartości. Autora elaboratu w „Życiu Literackim” interesuje tylko inteligencja, przy czym sugeruje on istnienie walki między miejscową inteligencją, a „administracją”. Szkoda polemizować z tym, gdyż jest to tak samo wyimaginowane jak ci liczni informatorzy, na których Kwiatkowski kilka razy anonimowo się powołuje.

Śmiem twierdzić, że Kwiatkowskiego nikt nie informował, nikt poważniejszy z nim nie rozmawiał, nie potrafi on podać nazwisk; wyszał to z palca.

Końcowy akcent zawarty w ostatnich zdaniach absolutnie nie może usprawiedliwić inwektyw, jakimi przepełniony jest cały prawie artykuł.

Czas pisania co komu ślina przyniesie na język powinien minąć już raz na zawsze. Komu to pomaga, jakiej sprawie ma przynieść pożytek tego rodzaju posądzenie?...

L. RADŁOWSKI

WSK Rzeszów pamięta o powziętych zobowiązaniach

PAMIĘTNE słowa tow. Władysława Gomułki odnośnie zobowiązań produkcyjnych, które wypowiedział on na XII Plenum KC, padły na podatny grunt. Masowość czynów zjazdowych, a przede wszystkim ich bogata treść owocują do dziś, wzbogacając konto gospodarki narodowej o wiele miliardów złotych.

Trzeba stwierdzić, iż trudno byłoby mówić o tak imponującym rozmachu w realizacji zobowiązań, gdyby organizacje partyjne, szczególnie najniższe ognia — OOP w kluczowych zakładach nie stały na wysokości zadania.

W rezultacie korzystnej atmosfery podejmowanie zobowiązań, np. w WSK Rzeszów pod koniec ubr. nabrało masowego charakteru. Wystarczy powiedzieć, że czyn zjazdowy podjęło 89,5 proc. załogi. Miały one na celu przede wszystkim przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, rocznych i kwartalnych, obniżenie planowanych kosztów na poszczególnych wydziałach, rozwój postępu technicznego, zmniejszenie braków. Wprawdzie podobnie było prawie we wszystkich innych kluczowych zakładach, ale w WSK Rzeszów nabrało to szczególnego znaczenia: od dość dawna bowiem zakład ten miewał kłopoty z wykonywaniem planów, sporo rozgardaszu organizacyjnego pozostawiło po sobie dawne kierownictwo zakładu.

Sięgnijmy po przykłady. Np. wydział kierownika Ciska zobowiązał się dla uczczenia III Zjazdu PZPR wykonać plan IV kw. 1958 r. w 110 proc. w produkcji towarowej, w 105 proc. w produkcji globalnej, obniżyć planowane koszty o 3 proc. Założenia te wykonano z nadwyżką. Wydział kierownika inż. Maca zobowiązał się wykonać roczny plan produkcji towarowej i globalnej do 24. XII., a zrealizował to zadanie do 10. XII. 1958 r.

Wśród czynów zjazdowych były również zobowiązania działów techniczno-administracyjnych, zdążające do usprawnienia stanowisk pracy, rozwoju postępu technicznego itp. W wyniku realizacji zobowiązań nastąpiła w IV kwartale ubr. poprawa procentowego współczynnika braków.

Niemalży wpływ na rozwój tego ruchu odegrała zakładowa organizacja ZMS, powołując do życia młodzieżowe brygady. Spośród współzawodniczących kolektywów wyróżniła się brygada Kazimierza Kworty z wydziału kierownika inż. Bidowańca, która w IV kwartale nie wypuściła ani jednego braku. Żaden z członków tej grupy nie opuścił dnia roboczego. Średnia wykonania normy brygady wynosiła 233 proc. Podobne osiągnięcia mają brygady kol. kol. St. Terleckiego z wydziału kierownika Ka Surowca, Fr. Słysza i M. Radzymińskiego z wydziału inż. Bidowańca.

PIERWSZY kwartał br. upłynął w WSK Rzeszów pod znakiem dodatkowych zobowiązań zjazdowych — zarówno krótko jak i długofalowych. W porównaniu do ostatniego kwartału br. ilość podejmujących czyny wzrosła do 90 proc. ogółu załogi. Co jest szczególnie ważne: również wartościowe zobowiązania co mężczyźni, podjęły, wykonały lub wykonują kobiety. Ba, realizują je nawet

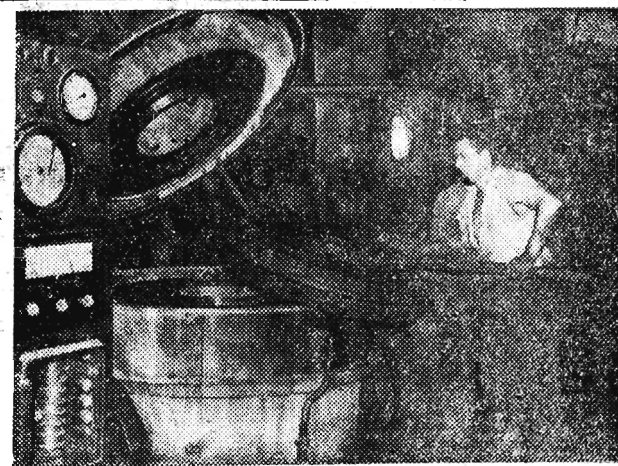
niekiedy z większym zapałem niż mężczyźni.

Poważną pozycję w zobowiązaniach zjazdowych podjętych w WSK na początku br. stanowią dezyderaty dotyczące podniesienia wydajności pracy, obniżenia ilości braków, zmniejszenia planowanych kosztów wydziałowych, jak też rozwoju postępu technicznego i racjonalizacji. Tak jak w ostatnim kwartale ubr. — czołową pozycję w realizacji zobowiązań zajmuje wydział kierownika Ciska. Założona podległego mu wydziału postanowiła: wykonać plan kwartalny w 102 proc., podnieść wydajność pracy o 2 proc. i obniżyć koszty wydziałowe w stosunku do założonego planu o 5 proc. I dotrzymała słowa.

W I i II kwartale br. wykonano większość zobowiązań przypadających na ten okres. Na wielu wydziałach zobowiązania znacznie przekroczone. Biorąc pod uwagę tak poważne osiągnięcia i realne możliwości samorząd robotniczy na swojej III Konferencji sporządził kontrolplan na 1959 r. określający dokładnie wszystkie zadania dla zakładu. G.

Pierwsze opony z polskiego kauczuku

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu po otrzymaniu pierwszej partii polskiego kauczuku wyprodukowanego przez Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu — rozpoczęły produkcję opon samochodowych w oparciu o polski kauczuk. Jak wykazały badania przeprowadzone w zakładach, jakość polskiego surowca w naszym nie ustępuje dotychczas importowanemu kauczukowi.



Na zdjęciu: Fragment produkcji opon. CAF — fot. Kondracki

CEL zlikwidowanie nadużyć

Od mgr Juliana Roztoczyńskiego z Dębicy, redakcja nasza otrzymała ciekawe informacje, dotyczące udziału pracowników rzeszowskich w tegorocznym Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich, który odbył się w okresie przedurlopowym w Warszawie.

Tego rodzaju zjazdy odbywają się co 3 lata. Poniżej drukujemy z pewnymi skrótami wypowiedź mgr Roztoczyńskiego.

Osia obrad tegorocznego sejmiku prawniczego, były tematy najżywniej i najostrej zarysowujące się obecnie w dziedzinie sprawiedliwości. Delegaci województwa rzeszowskiego reprezentowali okręg rzeszowski we wszystkich sekcjach, biorąc aktywny udział w pracach i dyskusjach zjazdowych.

Sekcja karna przy współudziale okręgu rzeszowskiego, swoje roglądy ujęła w szereg dezyderatów. W odniesieniu do przestępstw gospodarczych, złodziei i grabieżców grosza publicznego i trwonicieli mienia państwowego winien być zastosowany surowy miarę represji karnej. Kraj podlegających ściganiu karnemu winien obejmować również tych, którzy z jakichkolwiek względów przyczyniają się wraz z właściwymi

sprawcami do malwersacji. Większość prawników jest przeciwko zawieszaniu wymiaru kary, a w każdym razie za ostrożnym i wyjątkowym stosowaniem tego dobrodziejstwa. Minister sprawiedliwości ob. Rybicki podkreślił, iż sprawca szkocdnictwa gospodarczego winien jak najrychlej odczuć spadające nań karzące ramię, stąd śledztwa w sprawach natury gospodarczej winny być prowadzone szybko, przy natychmiastowym zabezpieczeniu majątku sprawcy.

Wobec tego, że przestępcy celowo opóźniają prawomocność wyroku, przez bezpodstawne wnoszenie rewizji od wyroków — Sąd Rewizyjny w wypadkach stwierdzenia tego rodzaju anomalii, będzie władny nałożyć na oskarżonego koszty postępowania i to nawet w ich wielokrotności. Odciały to sądy od Szyfowej pracy przy obecnym nadmiarze rewizji z góry skazanych na niepowodzenie.

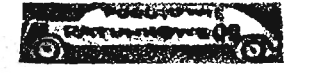
Zjazd wypowiedział się również przeciwko tymczasowemu zwolnieniom przestępców gospodarczych w toku wykonywania kary.

To wszystko pozwoli przeprowadzić rozstrzygającą bitwę o ochronę mienia społecznego i przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania nadużyć do minimum

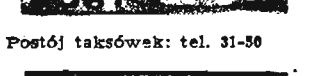


DYŻURY APTEK

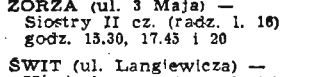
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



ZORZA (ul. 3 Maja) — Siostry II cz. (radz. 1. 16) godz. 13.30, 17.45 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) — Uśmiech nocy (szw. 1. 18) dod. W słonecznej Rumunii godz. 18 i 20,10

PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) — Skrzywdzona (weg. 1. 18) dod. Na bagnach godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Intrygantka (aust. 1. 16) dod. Odwiedzanie chorych godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Biedni, ale piękni (wł. 1. 18) dod. O zdrowie dziecka godz. 17 i 19

STRYZÓW — ODRÓDZENIE Na tropie (fr. 1. 18)

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodów nauczycielskiego czynna od godz. 12-19

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 6.22 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00

6.40 Radio-Reklama 7.10 Skryżka poszukiwania rodzin FOK 8.15 Hrubcy: „Spokojnie i Leharem” 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta” 9.40 Dla przedszkolki i dzieciaków wiejskich — bajka z zabawą pt. „Trzy niedźwiedzi” wg Lwa Tołstoja 10.00 Koncert 10.29 Program koncertu Złoty Miłośnik muzyki poważnej 11.30 Melodie Kalmara 12.04 Z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne” 12.22 Muzyka polska 13.02 Wzrostki melodii rozrywkowych z całego świata 14.00 Organy kinowe i piosenka 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni FM 15.05 Pieśń S. Niewiadomskiego i P. Maszyńskiego 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Gra zespołu J. Wasiaka 17.30 Radio-Reklama 18.25 Muzyka rozrywkowa 19.05 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów — R. Leoncavallo” 20.30 Polskie piosenki ludowe w obcym wykonaniu 20.55 „Pieśń minut o wychowaniu” 21.00 „Baśń o czarodziejce” grze i znużonym szachu” 21.40 Muzyka taneczna 22.00 „Mówi Wiedeń” Tu VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów” 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.60 21.00 23.50

9.00 Mozaika muzyczna 9.30 Fragmenty z opery R. Rossiniego 10.30 Muzyka rozrywkowa 11.00 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Radzieckie melodie filmowe 12.15 do 13.00 Przerwa 15.10 Pogodne melodie gra orkiestra Mantovanego 15.30 Dla dzieci odc. powieści L. M. Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza” 17.00 Radio-Reklama 17.15 Pieśń chóralna narodów Północnej Europy 18.00 W rytmie tanecznym 18.25 „O problemach młodzieży” 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 „Kropka, ale nie koniec” 19.45 „Czego chcemy słuchamy” 20.10 „Burza w muzyce” 21.40 Rewia orkiestr tanecznych i piosenek 22.30 „Muzyka w Polsce Ludowej” w okresie 15-lecia” 23.15 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZENIA RZESZOWSKA
6.10 Audycja dla wsi 6.30 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości z terenów rzeszowskiej 16.10 Z cyklu „Rozmowy z pisarzami” wywiad z Janem Wiktoorem.

Uwagi zjadaczy chleba

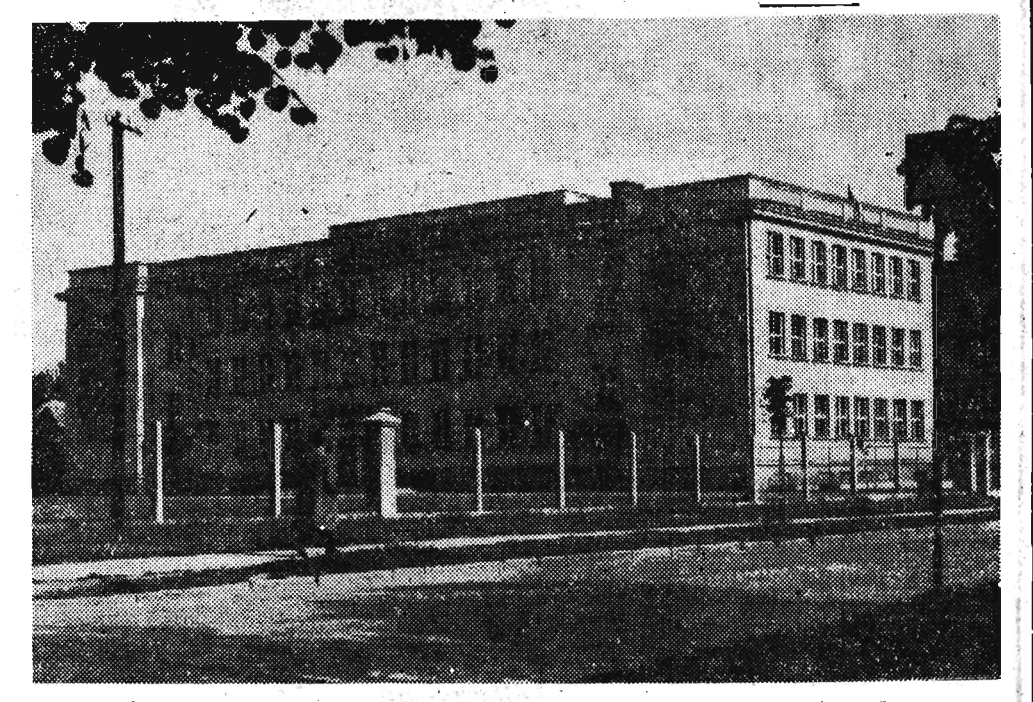
Nie wiem, czy to lipcowe upalne dni spowodowały, czy też złożyły się na to inne przyczyny, że niektórzy rzeszowscy piekarze nie dopiekają chleba. W wyniku tego do rak zjadaczy chleba dociera tzw. glina, która nadaje się co najwyżej do zalepienia dziur w ścianie. Również rumiane, chrupiące bułki zwykłe i słodkie są tu prawdziwym unikatem. Takim gliniastym pieczywem raczy swoich klientów również wzorcowy sklep MHD przy ul. 3 Maja. Zaopatruje on w pieczywo gros mieszkaneów w centrum miasta, stąd i narzekani nie brakują. Jeśli kierownictwo sklepu MHD nr 105 chce nadal prowadzić stoisko z pieczywem to musi koniecznie dojść do porozumienia z piekarzami z sąsiedniej piekarni, by prodkowali chleb nadający się do konsumpcji. Tych ostatnich zaś proponujemy wysłać na naukę do piekarzy z PPAI „Konsumy”, którzy wypiekają chleb, że palce liżać.

Jak zwalczamy błonicę?

Wiosenno-lętняя akcja szczepień przeciwko błonicy zbliża się ku końcowi. Należy podkreślić duże zrozumienie społeczeństwa w niektórych powiatach w docenianiu olbrzymiego znaczenia akcji szczepień. Według posiadanych danych stwierdzono, że do 15 lipca br. ilość zaszczepionych osób przeciwko błonicy przedstawia się w poszczególnych powiatach następująco: Powiat Jarosław — 100 procent planu, Ropczyce — 100 proc. Gorlice — 99 proc., Lubaczów — 99 proc., Sanok — 97, Leżajsk — 94, Debica — 91, Mielec — 85, Nisko — 79, Łańcut — 75, Kolbuszowa — 74, Lesko — 74, Przemysł — 73, Przeworsk — 64, Rzeszów — 63, Jasło — 60, Ustrzyki Dolne — 57, Tarnobrzeg — 55, miasto Przemysł — 54, powiat Strzyżów — 53, miasto Stalowa Wola — 52, powiat Krosno — 48, miasto Rzeszów — 42 i powiat Radymno — 40 proc. W skali wojewódzkiej zaszczepiono po raz drugi 89.574 dzieci, co stanowi 73,2 proc. planu. Ten rezultat jest wynikiem rzetelnego wysiłku szeregu pracowników służby zdrowia: kierowników wydziałów, kie-

rowników stacji sanitarno-epidemiologicznych, licznych pediatrów i w ogóle służby zdrowia. Ofiarności pielęgniarek i średniego personelu medycznego jest godna podkreślenia. Docierano do najdalszych zakątków województwa, pomimo skąpego czasem transportu i złych warunków atmosferycznych. W powiatach, w których są jeszcze zaległości, należy dołożyć wszelkich starań, aby doprowadzić do końca akcje szczepień.

Cicho tu teraz



Opustoszał dziedziniec i sale szkoły nr 9 przy ul. Obr. Stałingradu. Ale już za miesiąc znowu szkoła napelni się gwarem młodzińskich głosów.

Szanowny Redaktorze

Ostatnio ukazała się w „Nowinach Rzeszowskich” informacja o przygotowywaniu przez PKP nowego rozkładu jazdy pociągów. Należy do tej grupy ludzi, którzy często podróżują na trasie Rzeszów — Warszawa — Rzeszów i chciałabym zwrócić uwagę DOKP Kraków na anomalie istniejącą w rozkładzie jazdy. Na tym odcinku kursuje tylko jeden bezpośredni pociąg i to pospieszny, który przychodzi do Warszawy o godz. 5 z minutami, do Rzeszowa pół godziny później. Płaci się ciężkie pieniądze za pospieszny po to, aby 2 godziny siedzieć w zatłoczonym i brudnym baraku, który zwie się Dworcem Wschodnim. Wydaje mi się, że pospieszne pociągi powinny kursować tam, gdzie istnieje możliwość wyboru. Spieszmy mi się więc płacić. W obecnej sytuacji rzecz ma się przeciwnie PKP każe mi się spieszyc i jeszcze dopłacać za niewygodę i stratę czasu przeznaczoną na spanie. Dlatego proszę PKP o rzecz drobna — przemianowanie tego jedyne pociągu na pociąg osobowy. Według pobieżnych obliczeń, będzie on przychodził do Warszawy i Rzeszowa około godz. 7-7.30. A jeżeli DOKP wykroi jeszcze jeden pociąg pospieszny dla tej trasy, to zyska sobie chyba tylko uznanie.

Pod adresem stacji PKP Strażów

Pierwsza stacja PKP za Rzeszowem w kierunku Przemysła to Strażów. Ciemną lampą naftową oświetlony budynek wygląda wieczorem nieprzytulnie. Na pytanie dlaczego stacja Strażów nie jest oświetlona elektrycznością skoro przyłogę wieś Strażów i Palikówka dawno są zelektryfikowane dyżurny odpowiada: „Brak funduszy na elektryfikację stacji”. Do tej stacji przyjeżdża i wyjeżdża codziennie kilkadziesiąt ludzi, którzy ubolewają nad takim stanem. Druga sprawa dotyczy braku ławek. Ludzie w dzień oczekując pociągu odpoczywają w rowie, na rampie lub szynach, co nie jest ani wygodne ani bezpieczne. Natomiast podstawy betonowe pod ławki leżą i niszczyją w zakątku za budynkiem stacyjnym. O ile stacja PKP Strażów nie ma funduszy na wkopanie tych ławek to może by pokusić się to zrobić w czynnie społecznym. Byłoby to bardzo piękne i pożyteczne. Czytelnik

R o d z i c e! Możecie uniknąć pożaru jeśli: nie będziecie pozostawiać dzieci bez opieki starszych, nie pozwolicie im bawić się zapalkami, rozpalac ognia w pobliżu zabudowań i lasu.



ZUPA — barszczyk buraczkowy z grzankami
PIECZEN — cielęca, szparagówka z ziemniaczkami
KOMPOT z jabłek

KRYTYKA POMOGŁA

W odpowiedzi na artykuł, jaki ukazał się w „Nowinach Rzeszowskich” nr 182 z dn. 30. VII. 1959 r. pt. „Lody ale... w zimie. W Parkowej jak zawsze... z soczkiem i w brudnej szklance” — dyrekcja RZSG wyjaśnia odnośnie braku lodów, że uruchomiono już maszynę do produkcji lodów w kawiarni „Adria” i ruszyła również produkcja lodów w wytwórni. Dyrekcja RZSG wyjaśnia, że urządzenia mechaniczne często się psują, a przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe MHW w Rzeszowie przy ul. Kopernika, które konserwuje i naprawia nasze maszyny, nie posiada odpowiednich fachowców. Dokonuje naprawy nieterminowo i niesłabe, nie dając gwarancji. Podobne perturbacje mamy z innymi maszynami, które są konserwowane przez powyższe przedsiębiorstwo.

Ze sportu

Concordia wygrała — a nie Szombierki

We wczorajszym numerze „Stadionu” mylnie podaliśmy, za informacją PAF, że w meczu o mistrzostwo II ligi grupy południowej Szombierki odniosły zwycięstwo 1:0 (0:0), nad Concordią w Knurowie. Wynik ten wzięli brzmienie podobnie, ale na korzyść gospodarzy, tj. Concordii Knurow. W związku z tym tabela grupy południowej II ligi zamieszczona w „Stadionie” również nie odpowiada stanowi faktycznemu. Rzeszowska Sial, która wskutek w/w pomyłki wywindowaliśmy na VI pozycję, zajmuje miejsce za Concordią. A oto poprawna tabela grupy południowej:
Wawel Kraków 12 17 19:5
Unia Racibórz 12 17 28:11
Stal Mielec 12 16 13:5
Stal Sosnowiec 12 14 13:14
Unia Tarnów 12 14 12:12
Concordia Knurow 12 13 17:17
Stal Rzeszów 12 13 13:14
Piast Gliwice 12 12 16:18
Naprzód Lipiny 12 12 13:17
Legia Krosno 12 10 12:16
Szombierki Bytom 12 5 11:19
Walter Rzeszów 12 1 6:30

Pies-wierny przyjaciel człowieka

W pierwszych eliminacjach żużlowych mistrzostw Polski oprócz Kapaly sukces w postaci awansu do II rundy mistrzostw uzyskało 4 dalszych żużlowców rzeszowskich: Koscielak, Kępa, Malinowski (Stal Rzeszów) oraz Gaster (Legia Krosno). Druga eliminacja odgrywać się 16 bm. w Gnieźnie i Rawiczu.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, naczelny redaktor 4773, 4610, dział sportowy i informacyjny 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 13, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 498, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 297, 194, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-3-310

